Ner 97. Kraków, 29 Kwietnia — Niedziela. Rok 1883.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu,* o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nic przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Maj .... złr. 2·50
Od 1go Maja do końca Czerwca „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Maj ...... 6 marek
Od 1go Maja do końca Czerwca . 12 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 28 kwietnia.

Przegląd Polityczny.

W sprawie wyborów do Rady państwa z kuryi miast Śniatyn-Kołomyja-Buczacz, otrzymał *Dzien. Polski* następujące telegramy:

„Śniatyn 27 kwietnia. Komitet wyborczy naszego miasta uchwalił na wczorajszem zgromadzeniu, polecić centralnemu komitetowi w miejsce Schreibera kandydaturę Dra Emila Byka i bar. Romaszkana. Uwiadomiono o tem lokalne komitety w Kołomyi i Buczaczu. — *Markus Herman*, radny i członek komitetu.

Buczacz 27 kwietnia. Po pisemnej deklaracyi Dra Blocha, rabina we Floridsdorfie, do mnie nadesłanej, że po dokonanym wyborze wstąpi do Koła polskiego, tutejszy komitet wyborczy izraelicki, składający się tak ze starowierców, jak i z postępowców, zebrawszy się wczoraj na pierwsze posiedzenie, uchwalił popierać jednogłośnie kandydaturę Dra Blocha. — *Abisz Stern*, przewodniczący zboru.

Buczacz 27 kwietnia. Komitet przedwyborczy miejscowy ukonstytuował się, wybrawszy podpisanego burmistrza Bernarda Sterna przewodniczącym, a Dra Edwarda Krzyżanowskiego zastępcą. Uchwalono porozumieć się z centralnym komitetem i z komitetami miejscowemi w Kołomyi i Śniatynie, a zarazem wezwać kandydatów na posła do Rady państwa, aby zgłosili swoją kandydaturę do miejscowego komitetu przedwyborczego. — *Bernard Stern*, burmistrz.

Dziennik ten dodaje do tych telegramów następujące uwagi:

„Z otrzymanych telegramów przekonujemy się, że w sprawie wyboru do Rady państwa żydzi buczaccy stają w sprzeczności ze swoimi współwyznawcami w Śniatynie i Kołomyi. Deklaracya Dra Blocha, iż ewentualnie będzie należał do Koła polskiego, nie ma żadnego znaczenia wobec faktu, że nie jest krajowcem i że nic go nie wiąże z interesami naszego okręgu wyborczego. Żydzi buczaccy, stawiając i podtrzymując jego kandydaturę, wstąpili na drogę wstrętną, i prowokują uczucia całego społeczeństwa.“

Również *Gazeta Nar.* bardzo energicznie występuje przeciw kandydaturze p. Blocha.

Dyskusya nad nowelą szkolną kończy się wśród ogólnego rozdrażnienia. Atmosfera w Izbie staje się coraz duszniejsza i gorętsza. Paragraf 75, wykluczający Galicyę z pod postanowień noweli szkolnej, wywołał nader burzliwe sceny. Dep. Plener w niesłychanie gwałtowny sposób zaczepił rząd, mówiąc, że ministerstwu bynajmniej nie zależy ani na karności, ani na armii. Prezes Smolka wzywał go do porządku dziennego; na co p. Plener odezwał się, że wezwanie musi przyjąć, ale nie cofa ani jednego słowa ze swego przemówienia, i że czuje się potwornie udzielił mu naganę. Mowa Plenera była fulminującą napaścią na Polaków i Czechów. W imiennem głosowaniu par. 75 został przyjęty 173 głosami przeciw 160, a zatem większością 13 głosów.

Według *Fremdenblattu*, wojskowo-techniczna rewizya linij galicyjskich Podgórze-Oświęcim i Skawina-Sucha odbędzie się d. 10 maja. Dnia 4 maja otworzy ministerstwo handlu przetarg na budowę pomienionych linij. Liczba oferentów jest dość znaczna. — Z dzienników wiedeńskich dowiadujemy się dalej, że rząd przygotowuje przedłożenie o budowie kolei Czerniowce do Rawy, ewentualnie do Tomaszowa. Projekt zostanie wniesiony dopiero po rozpoczęciu sesyi jesiennej. Rząd zażąda dla tej linii poparcia państwowego, zapewne tylko w ten sam sposób, jak to miało miejsce przy kolei żelaznej Czerniowce-Nowosielica.

Komisya finansowa Izby panów wygotowała już sprawozdanie o przedłożeniu rządowem w sprawie pewnych ułatwień przy konwersyi kolejowych akcyj, dalej o przedłożeniu uwalniającem od podatków okręgi dotknięte powodzią kraju. Komisya oświadczyła się za przyjęciem obu przedłożeń w redakcyi, uchwalonej przez Izbę poselską.

Izba węgierska magnatów rozpocznie w poniedziałek obrady nad uchwalonym już przez Izbę posłów projektem reorganizacyi sądów średnich. Komisya przyjęła w projekcie kilka zmian [illegible] krakowskich.

Journal de St. Petersb. donosi, że skład poselstwa nadzwyczajnego, mającego reprezentować Stolicę Apostolską przy koronacyi Cara Aleksandra III, jest już zupełnie wybrany i zatwierdzony. Do poselstwa tego wejdą: jako jego głowa, internuncyusz Vannutelli, biskup della Valpe, były szambelan Piusa IX. sekretarz kongregacyi *Indulgentiae*; biskup Palombella, członek kongregacyi spraw nadzwyczajnych; opat Guidi, świeżo mianowany sekretarzem nuncyatury w Brazylii — i członek świeckiego poselstwa, którego naczelnika *Jour. de St. Pt.* nie wymienia, przewybornie obeznany z językami Słowiańskiemi, piastujący ważny urząd przy bibliotece watykańskiej.

Polit. Corr. donosi z Petersburga:

Tutejsza Rada miejska ułożyła program uroczystości, które odbędą się w stolicy po powrocie Cesarstwa z Moskwy. Plac Newski, począwszy od dworcu kolei Mikołaja aż do pałacu zimowego zasłanym będzie purpurowemi dywanami. Na latarniach i studniach, okrytych także czerwonem suknem, powiewać będą tarcze z herbami cesarstwa. Ratusz przyozdobiony będzie tarczami herbowemi i monogramami Cesarstwa, a korowod postępować będzie popod łukami tryumfalnymi. Wieczór miasto będzie illuminowane.

Książę Mikołaj Czarnogórski zamierza, podług *Pol. Corr.*, udać się na koronacyę cara do Moskwy, która ma się odbyć d. 27 maja, drogą na Wiedeń, gdzie zabawi około 8 dni.

Odpowiedź Gladstona w parlamencie angielskim zawiodła oczekiwanie wszystkich, którzy się spodziewali dowiedzieć coś nowego o przymierzu potrójnem z ust ministra królowej Wiktoryi. Angielski *Premier* z całą bowiem otwartością wyraził się, że nic nie wie o tej sprawie, chyba to jedynie, co było już powiedzianem publicznie na posiedzeniach Izby w Rzymie i Peszcie. — P. Gladstone przypomniał sobie zapewne przy tej sposobności zdanie filozofa starożytności, który utrzymywał, że „chcąc dojść do mądrości, trzeba najpierwej wiedzieć, że się nic nie wie!“

W parlamencie angielskim toczy się od przedwczoraj dyskusya nad bilem o przysiędze parlamentarnej *(Affirmation-Bill).* — Gladstone w świetnej mowie bronił projektu rządowego. Czas już mówił on, zakończyć sprawę p. Bradlaugh. Wielki mowca zbijał taktykę konserwatystów, którzy przy takich okolicznościach pragną zawsze przesądy religijne mass ludowych wyzyskiwać w celach stronniczych; działo się tak samo, gdy chodziło o emancypacyę katolików i żydów. W takich wypadkach obowiązkiem naczelników stronnictw jest wyprzedzać opinię publiczną, choćby nawet mieli przez to ucierpieć. Przyjęcie billu leży w interesie religii i wolności obywatelskiej. Największem nieszczęściem dla pojedynczych indywiduów, jak i dla narodu jest, gdy pod płaszczykiem religii dzieje się niesprawiedliwość.

Dyskusyę nad bilem odroczono do poniedziałku. Mowa Gladstona, która trwała $1\frac{1}{2}$ godziny, wywarła potężne wrażenie, i jest oratorskiam arcydziełem, które nawet zyskało aprobatę ultra-toryсowskiego dziennika *Standard.*

Artykuł p. Andrieux, podług którego celem potrójnego aliansu ma być rozbrojenie Francyi, stał się przedmiotem dyskusyi dzienników włoskich. *Opinione* przekonana o prawdziwości oświadczenia p. Andrieux, pisze, że tylko tak wielki mąż, jak kanclerz niemiecki, może z interesami swej ojczyzny połączyć interesa całej ludzkości. *Popolo Romano* utrzymuje, że naturalnem następstwem tego aliansu musi być stopniowe rozbrojenie Francyi; ale że nie należy upatrywać w tem przymierzu charakteru ligi anti-dynamitowej. Fenianie, kollektywiści i nihiliści są tylko dlatego niebezpiecznymi, ponieważ boi się ich społeczeństwo, w gruncie rzeczy jednak domy obłąkanych i więzienia wystarczą aby ich pokonać. *Moniteur de Rome* wyśmiewa mniemany plan rozbrojenia, uważa jednak Włochów za naród, który Bismark może według upodobania za nos wodzić.

Senat francuski przyjął uchwalony przez Izbę deputowanych projekt o konwersyi renty. W imieniu opozycyi nieprzejednanej przemawiał senator Chesnelong, który uważa, że chwila wybrana dla tej operacyi finansowej jest niestosowna; sądzi więc, że konwersya nie wystarcza na pokrycie deficytu. Bocher z prawego centrum (orleanista) w długiej a znakomitej mowie ostrej poddał krytyce całą politykę finansową rządu. Obudwom tym mowcom odpowiadał Tirard, minister finansów, dowodząc, że ogólna sytuacya ekonomiczna nie jest tak złą, jak niektórzy starają się ją przedstawić; aby ją poprawić, należy jeszcze ograniczyć nieco wydatki. Nowa pożyczka dopiero w r. 1884 będzie potrzebna, celem prowadzenia dalej wielkich robót publicznych. W końcu Senat przyjął konwersyę 200 głosami przeciw 71 głosom.

Na potrzeby misyi francuskiej do Moskwy uchwaliła Izba deputowanych 370,000 franków. Podług zasad, przyjętych na kongresie wiedeńskim, tyczących się etykiety, admirał Jaurés będzie miał pierwszeństwo przed p. Waddingtonem, z wyjątkiem samego aktu koronacyi. Czynsz z hotelu, wynajętego dla misyi w Moskwie, wynosi 50,000 fr. Misya otrzyma na swe potrzeby trzy wspaniałe ekwipaże.

Z Rzymu donoszą, że podróż następcy tronu niemieckiego wraz z małżonką trwać ma 14 dni i ograniczy się tylko na Włochy górne. Koła rządowe włoskie nie wiedzą nic o tem, aby następca tronu zamierzał przybyć do Rzymu. Ambasador niemiecki w Rzymie, Keudell odwiedzi natychmiast następcę tronu niemieckiego i jego małżonkę, skoro tylko odbędą się w Rzymie uroczystości na cześć księcia Tomasza Genueńskiego i jego małżonki księżniczki Izabelli Bawarskiej.

Ajencya Stefaniego donosi z Konstantynopola, że wkrótce nastąpi nominacya Denisza Effendiego gubernatorem Libanu.

W głównych liniach, tak pod względem narodowym, jak politycznym, poprzednie Sejmy wytworzyły chwalebną tradycyę, której i przyszły trzymać się musi. Co się tyczy jednak wewnętrznego działania Sejmu i jego szczegółów nieraz nam pierwszym przyszło utyskiwać nad jego nieporadnością i jałowością; nad brakiem inicyatywy oraz dodatniej w ważnych sprawach reformy zwłaszcza aż do chwili, kiedy nowe a energiczne przewodnictwo zdołało nareszcie wlać w naszą krajową reprezentacyę nowe nieco życie i zaznaczyć jej istnienie użytecznemi uchwałami. W tej mierze zatem naprawa jest konieczną; rozkład pracy, układ systematyczniejszy programu działań sejmowych, konsekwentne i wytrwałe wykonywanie tego programu, są w przyszłości niezbędnemi. My przypisujemy ospałość i jałowość kilku przedostatnich sesyj sejmowych głównie temu, iż nie było w nich stałej większości. W jej zatem powstaniu widzimy najskuteczniejsze lekarstwo na niemoc sejmową. Dopiero kiedy ona ustali się i uorganizuje, będzie można osądzić, do czego zdolną będzie. Po dokonanych zatem wyborach i po ukonstytuowaniu się Sejmu przyjdzie na prawdę zastanowić się nad jego zadaniem—i ostatecznie a szczegółowo i dokładnie je określić. Przedtem byłoby to czczą, a może nawet szkodliwą robotą. Jest to znowu następstwem braku większości stałej w ostatnim Sejmie.

Dziś już jednak, a zwłaszcza przed wyborami, można i należy wytknąć główne zadania przyszłego Sejmu i tej większości, której powstania tak gorąco pragniemy. Są bowiem żywotne potrzeby kraju, których jego reprezentacya w żaden sposób pominąć nie może; jest pewna loika wypadków i postępowania, jest pewna prawda życiowa, wbrew którym iść bezkarnie nie można.

Otóż kraj a również i Sejm uznał zgodnie z pamiętnemi słowy Monarchy, wypowiedzianemi we Lwowie do deputacyj Rad powiatowych, że obecnie głównem zadaniem jest rozwój ekonomiczny i gospodarski tego kraju. Żadne społeczeństwo poważne, świadome swoich celów i środków, nie zmienia, z dnia na dzień głównego swojego programu, zwłaszcza przed jego wyczerpaniem. Dla nas program ten łączy się z wielkiemi zadaniami narodowemi, bo nie ulega wątpliwości, że w dzisiejszem stadium naszego życia publicznego, najdzielniej wzmocnić i rozrosnąć się możemy rozwojem ekonomicznym i gospodarskim, zbogaceniem się a zwłaszcza zwalczeniem krępującej nas nędzy. Tak dalece jest to prawdziwem, że niezadowolenie, które objawia się w kraju, a z którem niezaprzeczenie w mądrej mierze każdy, a zwłaszcza rząd, liczyć się powinien, nie jest ani politycznem, ani narodowem, ale ekonomicznem.

Pierwszem, a zatem i głównem przyszłego Sejmu zadaniem, przekazanem mu przez przeszłość, będzie we wszystkich kierunkach rozwój ekonomiczny i gospodarski, słowem, dalsze i konsekwentne rozszerzanie i wykonanie, tak świetnie postawionego przez marszałka Zyblikiewicza programu w inauguracyjnej jego mowie, a któremu on tak wytrwale, roztropnie, energicznie przewodniczy; któremu poświęca z tak niezwykłą gorliwością wszystkie swoje pierwszorzędne przymioty męża stanu, cnoty wielkiego obywatela i co rzadko u nas się zdarza, cały swój czas.

Dalsze rozwinięcie i ciągłe a stopniowe wykonywanie programu ekonomicznego i gospodarskiego marszałka Zyblikiewicza, to hasło istotnie odpowiadające żywotnym, ba nawet naglącym potrzebom kraju, oraz przekonaniu i życzeniu wielkiej w nim większości. Program to szeroki, różnorodny, nie zawsze łatwy do przeprowadzenia, ale doniosły, ale praktyczny i tem zwłaszcza ponętny, że w nim my sami niejedno zdziałać powinniśmy i słusznie możemy od rządu żądać do jego spełnienia pomocy.

Obejmuje on i zahacza o tak różne kwestye i zadania, że nie zawsze i nie w każdym wypadku podpada pod ścisłą, prawodawczą kompetencyę Sejmu. Że jednak Sejm musi być u nas początkiem wszelkiego życia publicznego, że prócz swej prawodawczej władzy, ma środki i sposoby objawienia legalnie życzeń kraju i wyrażenia zdania o jego potrzebach; zatem akcya wyborcza objąć musi program ekonomiczno-gospodarski we wszystkich jego częściach składowych.

Rozwój przemysłu krajowego, wedle myśli marszałka Zyblikiewicza, stoi tu w pierwszym rzędzie. Dalej — nie wspominając o załatwieniu sprawy indemnizacyjnej, która już weszła w ostateczne stadium — pozostała z dawnych najsłuszniejszych i najbardziej naglących życzeń, wielka sprawa regulacyi rzek; następnie przeniesienie i usadowienie w kraju zarządów galicyjskich kolei żelaznych państwowych oraz zaprowadzenia w nich języka polskiego; trudna ale ekonomicznie arcyważna komasacya; wszystkie kwestye dotyczące gospodarstwa wiejskiego, które pomimo mało sprzyjających okoliczności robi jednak postępy, zasługujące na tem gorliwszą opiekę. Wiele innych rzeczy istotnych a ważnych dołączyć przyjdzie z biegiem i rozwojem pracy ekonomiczno-gospodarskiej do tego programu głównego, ale nie wyłącznego. Odpowiada on bowiem najbardziej chwili obecnej naszego życia, lecz nie obejmuje jego całości, ani wszystkich jego potrzeb. Stoi po za nim ważna sprawa wychowania publicznego, które przyszły Sejm musi gruntownie zreformować, a na które tak jasne światło rzuciła przeszłoroczna, otwierająca Sejm mowa marszałka Zyblikiewicza, że się stała po części także programową.

Zmiana i uproszczenie procedury sądowej byłyby zbawczemi i niewątpliwie winno to być jednem z zadań bliskiej przyszłości. Wymieniamy dziś te tylko sprawy (a nad ich znaczeniem i przyszłością zastanowimy się jeszcze niejednokrotnie) aby zaznaczyć, że prócz głównego programu ekonomiczno-gospodarskiego, są pierwszorzędnej ważności kwestye do podniesienia i załatwienia; lecz i na nich nie może ograniczyć się działalność Sejmu, bo natrafi ona jeszcze na inne, pochodzące z położenia kraju, lub na takie, które same wcześniej, czy później, nasuną się jako konieczność. Ze sprawą ruską pośrednio lub bezpośrednio tak kraj jak i Sejm będą mieli zawsze do czynienia, a naprawy naszych stosunków administracyjnych, a zwłaszcza naszych urządzeń gminnych, z czem ściśle łączy się autonomia i samorząd w szerszem znaczeniu, pomijać milczeniem będzie niepodobieństwem, a byłoby nierozwagą. Dotkniemy zatem i tych spraw, chociaż istotnie o nich słowo stanowcze a praktyczne, dopiero po ukonstytuowaniu się Sejmu może być rzuconem na szalę.

Dziś zaś już powiedzieć można, że jasnym obowiązkiem jest popierać, rozwijać i stać wytrwale przy niezbędnym programie gospodarsko-ekonomicznym inaugurowanym zasadniczo i praktycznie przez dzisiejszego naczelnika naszego ustroju autonomicznego.

Notyfikacye Kuryi biskupiéj dyecezyi krakowskiéj zamieszczają następujące pismo Biskupa Krakowskiego w sprawie „Macierzy Polskiéj.“

Wiadomo Wam, Wielebni Bracia, jak smutnem jest położenie ludu włościańskiego, zwłaszcza pod względem intellektualnym i ekonomicznym. Oświata u niego jeszcze w kolebce, rolnictwo na bardzo niskiéj stopie, przemysł prawie nieznany, inne źródła dochodów zamknięte: do tego czychają nań dwa wrogi straszne, pijaństwo i lichwa. Aby go podnieść z nędzy moralnéj i materyalnéj, trzeba długiéj i wytrwałéj pracy; lecz na kimże ciąży przedewszystkiem ten obowiązek, jeżeli nie na kapłanach, którzy z powołania swego są opiekunami ludu i starając się o jego uświęcenie, winni także nieść mu pomoc, o ile można, w potrzebach doczesnych. Wszelako kapłani sami, przywaleni nader licznemi korespondencyami z poza zakresu duchownego, a nawet odrywającemi ich od zajęć ich powołania, tak ogromnemu zadaniu nie podołają; koniecznem jest tu współdziałanie wszystkich ludzi dobrej woli, a każde ich usiłowanie w tym kierunku i dobrym duchu podjęte witamy z radością.

W ostatnich czasach dwie zwłaszcza instytucye postanowiły pracować nad rozszerzeniem wśród ludu oświaty, moralności i dobrobytu; jedną jest „Macierz polska,“ drugą „Towarzystwo kółek rolniczych.“

„Macierz polska“ wydaje dla ludu książki pożytecznej treści; Towarzystwo zaś „Kółek rolniczych“ zakłada po wsiach i miastach osobne kółka, a to w tym celu, „by lud wiejski i miejski nauczyć pracować skuteczniej niż dotąd, na swojej roli lub na warsztacie, wpoić weń zamiłowanie do swego zawodu, a zdążając jednocześnie do podniesienia dobrobytu i umoralnienia, uchronić go od zgubnych prądów zagrażających porządkowi społecznemu.“

Ponieważ cele i dążności obydwu instytucyj są dobre, ponieważ nadto Rada wykonawcza „Macierzy polskiej“ w piśmie swem z d. 28 lutego 1883 r. wyraźnie oświadczyła, że książki przez nią wydawać się mające, będą zgodne z zasadami religii katolickiej, Towarzystwo zaś „Kółek rolniczych“ samych tylko chrześcian przyjmuje do swego grona, a w piśmie z d. 3 marca r. b. przyrzekło, iż całą swą działalność oprze na podstawie katolickiej; przeto nie wachamy się jednej i drugiej instytucyi użyczyć naszego poparcia, jakoteż polecić je jak najgoręcej życzliwej opiece Wielebnego Duchowieństwa. Mianowicie wzywamy Was, Wielebni Bracia, abyście się według sił przyczyniali do krzewienia oświaty, moralności i dobrobytu pośród ludu, jużto rozszerzając książki przez „Macierz polską“ wydawane, i zasilając niemi czytelnie, jużto pomagając przy zakładaniu „Kółek rolniczych“ i biorąc w tychże chętny udział. Błogosławieństwo Pana naszego Jezusa Chrystusa niech Was wspiera, a miłość Jego jednoczy.

Dan w pałacu naszym biskupim.
W Krakowie 19 kwietnia 1883 r. † *Albin.*

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 27 kwietnia.

(§§) Sejm w dwójnasób (na 120.000) podwyższył dotacyę roczną na pożyczki bezprocentowe dla gmin i osób chcących budować koszary. Droga obrana przez Sejm dla załatwienia kwestyi kosztów kwaterunkowych okazała się bardzo trafną. Nadeszło tyle zgłoszeń od różnych gmin, że nietylko to, co było do rozdania, zostało rozdanem, lecz nadto przyrzeczenia wyczerpują już i przyszłe dotacye. Jak dalece gminy uznały w tem własny interes, wskazuje najlepiej fakt, że gdyby Wydział krajowy chciał uczynić zadość wszystkim prośbom wniesionym, musiałby wydać zaraz 968.000 złr., a więc prawie milion. Wśród takiego nawału żądań, Wydział krajowy oczywiście może uwzględnić tylko co pilniejsze, kierując się w tej mierze wskazówkami, dawanemi przez władze wojskowe. Obecnie dostaną gminy Stanisławów i Przemyśl pożyczki na budowę koszar dla artyleryi po 60.000 złr., z czego część już dawniej przyznaną została. Czortków otrzyma na budowę koszar dla piechoty 15.000 złr. Władzom wojskowym zapewne i to jeszcze nie wystarczy, ale narazie więcej uczynić niepodobna. Nie odrazu zbudowano koszary nawet w innych zasobniejszych od Galicyi prowincyach. Galicya pewnie najmniej wyrzuca rządowi wielkie wydatki na cele wojskowe, a jej reprezentacya w Radzie państwa i delegacyach wspólnych, zawsze stawała po stronie armii, ale *ultra posse nemo obligatur.* Byłoby to śmiesznem wydawać krocie na budowę koszar, kiedy tymczasem tylu innych potrzeb pilnych nie można naraz zaspokoić. Zresztą odnosi się to wszystko tylko do funduszu krajowego. Gminy zaś mogą znaleść inne źródło dla uzyskania funduszów tanich na budowę koszar. Do czerwca bank krajowy będzie miał swój milion dotacyjny i rozpocznie działalność, w której programie narazie pierwsze miejsce zajmuje emisya obligacyj krajowych na sumę 5 milionów. Jestto najwłaściwsza droga dla gmin, chcących wybudować koszary za pożyczone wprawdzie, ale nisko oprocentowane fundusze. Reprezentacye interesowanych miast powinny już teraz wziąć tę sprawę pod rozwagę, bo im wcześniej uporają się z wymogami potrzebnemi do uzyskania pożyczki w obligacyach komunalnych, tem lepsze warunki uzyskać mogą.

Że administracya wojskowa, jak powiedziałem, naglić będzie do spieszniejszej budowy koszar, to nie jest tylko domysłem, lecz faktem. Ministerstwo obrony krajowej właśnie w ostatnich czasach odniosło się do Namiestnictwa z przedstawieniem w tym duchu, nawet z insynuacyą, że należy dążyć do podwyższenia dotacyi koszarowej w budżecie krajowym. Jako najpilniejszą uważa ministerstwo budowy koszar dla artyleryi w Przemyślu, Stanisławowie, Lwowie (ewentualnie dla szwadronu kawaleryi) i w Krakowie (ewentualnie dla furgonów artyleryi), dalej koszar dla batalionów piechoty w Czortkowie, Gródku i Tarnopolu, wreszcie koszar dla załóg kawaleryjskich (po trzy szwadrony) w Brodach, Złoczowie i Przemyślu.

Mniejsza o powody, dla których wiec ruski został odroczony, dość na tem, że go nie będzie przed wyborami, a to wiele znaczy. Może odroczenie zmieni się w zupełne zaniechanie, czego życzyć wypada nietylko sobie, lecz i aranżerom. Gdyby jednak po wyborach sejmowych wiec rzeczywiście przyszedł do skutku, to nietylko nie byłoby to już połączone z taką krzywdą dla uczestniczących włościan, jak w tej chwili, lecz nadto sprawa straciłaby poniekąd charakter jątrzący i prowokacyjny. Jeżeliby Rada ruska ponawiając w jesieni, czy w lecie pomysł wiecowy, ograniczyła się tylko do zaproszenia tych, którzy mają świadomość polityczną i fundusze potrzebne na podróż, nie spędzając wcale biednych włościan z różnych okolic kraju, na czem tylko lichwiarze zyskać mogą, to odebrałaby tem wszelką podstawę do objekcyi. Nikt przecież nie myśli zabraniać Rusinom takich zebrań.

Zwrócił na siebie uwagę świąteczny artykuł *Nowego Prołomu* nawołujący Polaków do zgody. Chociaż głos taki w łamach organu skrajnego pod względem narodowych sporów zakrawa na niespodziankę sensacyjną, chociaż redaktor tego organu p. Markow mimo skrajności i zaciekłości swojej najkorzystniejsze ze wszystkich uczestników procesu Hrabarowej sprawiał wrażenie — mimo to konwencyonalny liryzm świątecznych artykułów nawet w *Nowym Prołomie* nie może służyć za wątek do jakichkolwiek kombinacyj lub domysłów. Ważniejszym i przyjemniejszym symptomem jest już to, że *Nowy Prołom* równocześnie umieszcza rozumny artykuł zachęcający gminy, aby jeżeli mają w swoich funduszach papiery nienajlepsze, sprzedały je i subskrybowały natomiast obligacye pożyczki krajowej. Jestto rada trafna i dobra, a redakcyi ruskiego organu powinszować należy, że się wyemancypowała z pod tej zwyczajnej zresztą w ruskim świecie dziennikarskim nawyczki potępiania na oślep wszystkiego, co wyszło z inicyatywy lub uchwały polskiej większości sejmowej. Redakcya *Nowego Prołomu* złożyła tem dowód wyższej miary intelligencyi. Za taki sam dowód

uważać należy i to, że w zaślepieniu nie gani banku krajowego *a priori* tak zawzięcie, jak inne organa ruskie, przedstawiające ten zakład krajowy, jako gratyskę tylko dla szlachty.

Wiedeń 27 kwietnia.

(306-te posiedzenie Izby poselskiej).

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 12ej.

W dalszym ciągu dyskusyi szczegółowej nad nowellą szkolną, zaczęły się obrady nad §. 75 (z wyjątkami dla Dalmacyi, Galicyi, Krainy, Istryi, Gorycyi i Gradyski), a mianowicie przemawiali wczoraj pp. Kowalski i Euzebiusz Czerkawski.

Pos. Kowalski po polemice z pos. Dzieduszyckim powiedział, że wszyscy Rusini uważają paragraf ten za szkodliwy, a Polacy chcą go dla spolonizowania Rusinów, dla zniewolenia dzieci ruskich do oddychania w szkole atmosferą zapowietrzoną. *(Brawa z lewicy).* Jako Austryak mówca ubolewa także nad stworzeniem stanu wyjątkowego dla Dalmacyi, gdzie podobnie, jak w Galicyi Rusinów poświęca się Polakom *(sic!)* — chce się użyć Serbów, jako kozery przeciw Chorwatom. Jest to postępowanie niepatryotyczne, ale cóż tych panów obchodzą losy Austryi? *(Słuchajcie! słuchajcie! z lewicy).* Przypomina mu to poemat Uhlanda, w którym opowiada, jak król Karol podróżował na morzu podczas burzy, a jeden z paladynów mówi:

I rzekł Ganelon, człek zuchwały —
A mówił to do siebie —
Bym ja z przygody wyszedł cały,
Niech djabli biorą ciebie.

(Wybornie! i wielka wesołość na lewicy). Tak i oni myślą: resztę niech djabli wezmą! *(Wybornie! z lewicy!)* Mówca zapowiedział nakoniec że Rusini, choć doprowadzeni do rozpaczy, nigdy się nie poddadzą.

Mowę posła Euz. Czerkawskiego, jako obszerniejszą, podamy osobno.

Po niej zamknięto dyskusyę i przerwano obrady o godz. 5.

Dziś zabrał głos pierwszy pos. Plener, jako jeneralny mówca z lewicy przeciw nowelli. Mówca wziął sobie za temat jedynie replikę na wczorajsze wywody pos. Czerkawskiego o ile tyczyły się samej nowelli, lecz polityczny zarzutów lewicy. Obszerną i świetną, co przyznać trzeba, mowę tę, obsypywaną niezwykle hojnemi nawet w tej dyskusyi oklaskami, a mimo to niesprawiającą mowie posła Czerkawskiego najmniejszej ujmy, lecz owszem podnoszącą jej znaczenie, poznamy w streszczeniu obszernem tuż po przekładzie mowy p. Czerkawskiego.

Z prawicy jako mówca ostatni przemówił pos. Klaicz za nowellą.

Poczem pos. Kallir w sposób zupełnie niezrozumiały prostował coś z wczorajszych wywodów pos. Czerkawskiego o żydach galicyjskich.

W końcu zabrał głos sprawozdawca komisyi pos. Lienbacher, którego długie [illegible] przemówienie nie pozwoliłoby sprawozdawcy waszemu doczekać się już do listu niniejszego rezultatu głosowania imiennego, które także trwa bardzo długo.

Wiedeń 27 kwietnia.

☐ Książę Wilhelm, syn następcy tronu niemieckiego, przybył dzisiaj rano do Wiednia. N. Pan w pruskim jeneralskim mundurze oczekiwał gościa na dworcu kolei. Przywitanie było bardzo serdeczne i po zwyczajnem przedstawieniu świty towarzyszących jenerałów i adjutantów, cesarz Franciszek Józef z księciem Wilhelmem udali się w otwartym powozie do Burgu.

Manewra jutrzejsze mają się odbyć na wielką skalę. Wojska rozlokowane w okolicach Wiednia wezmą udział w rewii, której będzie przewodniczył arcyks. Albrecht, mający przybyć z Arko jutro rano wprost do Wiednia. Arcyksiążę Rudolf przybędzie dzisiaj wieczorem. W kołach politycznych przypisują tej wizycie i temu solennemu przyjęciu wielkie znaczenie. Pisałem do was w ostatnim liście, że idea potrójnego przymierza, pomimo głośnych i pełnych entuzyazmu artykułów tutejszych dzienników, mało znajduje zwolenników. Naturalnem jest, że wejście Włoch do przymierza austryacko-niemieckiego, rozszerzając granice porozumienia [illegible] Austryę z Niemcami, musi [illegible] te węzły. W Wiedniu spoziera się na Włochy z pewną zazdrością, bo jeśli sobie przypomnimy, jeszcze kilka miesięcy temu mówiono wiele o tem, że stosunki austryacko-niemieckie [illegible] dla trzeciego; że inne mocarstwa mogą się grupować obok Niemiec i Austryi, ale że te dwa państwa zostaną zawsze punktem krystalizacyjnym, około którego mogą się zebrać inne żywioły. — W Berlinie, jak się pokazało, innego są zdania. [illegible] urzędowej prasy i mowa p. Tiszy są tego świadectwem. Jest to powtórzeniem tego, co się stało w 1872 roku, wówczas kiedy hr. Andrassy umawiał alians z Niemcami. *On lui a changé son enfant en voyage*, powiedział pewien dowcipny mąż stanu, *et au lieu d'une alliance à deux pour l'action, il en est resulté une alliance à trois pour l'inaction.*

Rolę, którą w przymierzu austryacko-niemiecko-rosyjskiem grała Rosya, odgrywają dzisiaj Włochy. [illegible] *Nordd. Allg. Ztg.* [illegible] p. Manciniego.

[illegible] królowa Natalia serbska w powrocie z Nicei i zabawi tu parę tygodni.

Conférence à quatre ma zebrać się po raz pierwszy dzisiaj po południu w ministeryum spraw zewnętrznych. Koleje serbskie zostaną połączone z linią Saloniki-Mitrovica przez Wranię i Pristinę. Rząd austryacki zrobił to ustępstwo, gdyż Porta nie chciała zgodzić się na [illegible] strategicznych. W Wiedniu chciano [illegible] z Wrani do Uskub, położonego o kilkadziesiąt kilometrów na południe od Wrani. Linia prowadząca przez Pristinę przedłuża drogę do Salonik o 100 kilometrów, [illegible] za to [illegible] Turcya.

Bulgarya zaczyna robić trudności, powołując się na to, że konieczne jest porozumienie z bar. Hirschem, zanim konwencya zostanie podpisaną. Tu nie przywięzują do tego żadnej wagi, bo jak wiadomo, upełnomocnieni bułgarscy przyjęli i podpisali wszystkie warunki konwencyi już w przeszłym roku i nie mogą dzisiaj odwołać podpisu!

W kwestyi dunajowej nie zaszło nic nowego. Król Karol powraca do Bukaresztu d. 5go maja. Krok zbiorowy mocarstw, który miał nastąpić zaraz po powrocie króla, został odłożony na później, albowiem oczekują dzisiaj odpowiedzi rumuńskiej na notę lorda Granvilla, która ma nastąpić po otwarciu Izby. Tymczasem Anglia zaproponowała, aby przedłużyć komisyę europejską Dunaju do 10go września, tj. epoki, w której upływa sześciomiesięczny termin przewidziany traktatem londyńskim.

Warszawa 22 kwietnia.

Spokojni mieszkańcy Warszawy zaskoczeni zostali przed kilku dniami wiadomościami o „rozruchach“. Plakaty porozlepiane zakazywały gromadzenia się na ulicy; konnica ustawiona w kilku miejscach dawać mogła do myślenia, że istotnie zaszły nieporządki uliczne. Przyczyną tymczasem tejże *mise en scène*, była znana już awantura w tutejszym uniwersytecie. Obecnie młodzież powróciła do zupełnego spokoju.

Rząd obecny, zostający pod wpływem p. Katkowa i jego *Mosk. Wied.*, daje też bezustanne dowody nienawiści do wszystkiego, co polskie, nie ustaje w dążnościach rusyfikacyjnych. I tak np., budowa nowych kolei strategicznych, mających stanowić linię komunikacyjną między Brześciem Litewskim, Wilnem a południową częścią Cesarstwa, powierzoną została inżynierowi panu Chrzanowskiemu, rzeczywistemu Radcy Stanu, byłemu dyrektorowi kolei Terespolskiej, człowiekowi znanych zdolności i uczciwości. Jedynie nieposzlakowanej uczciwości swej, rzadkiemu w dzisiejszem społeczeństwie rosyjskiem przymiotowi, zawdzięcza p. Chrzanowski utrzymanie się przy budowie. Nie odbyło się to jednak bez walki, bez ograniczeń i ustępstw. Część techniczna pozostała przy p. Chrzanowskim, musiał jednak zobowiązać się do oddania przedsiębiorstwa Rosyanom, z wyjątkiem 10% ogólnej długości linii, zachowanej dla Polaków. Podobnież dzieje się i w sprawie wychowania. Język polski rugowanym jest, jak wiadomo, systematycznie. Nie dosyć, że godziny języka polskiego rozłożone są w taki sposób w gimnazyach, ażeby tak uczniowie, jak nauczyciele, jak największą łatwość w opuszczaniu ich znajdowali! że nauka języka ogranicza się do t ł ó m a c z e ń z polskiego na r o s y j s k i, ale jeszcze sławny p. Apuchtin, który tego roku zakazał rekolekcyi przed spowiedzią Wielkanocną, zamierzał wydać rozporządzenie o wykładzie religii w języku rosyjskim, utrzymując, że nie przystoi Polakom uczyć się w innym języku. *Mosk. Wied.* jak najusilniej zaszczytne te dążenia kuratora popierają. Naczelnicy innych administracyj nie chcą się dać ubiedz p. kuratorowi; ztąd prześladowania, szykany we wszystkiem, co katolickie i co do rozwoju ekonomicznego kraju prowadzi. Obiegają tu nawet pogłoski o zamierzonem zaprowadzeniu kalendarza st. st. w Królestwie i dla katolików. Środek ten wywoła naturalnie oburzenie i narazi na wiele przykrości biskupów, których nominacya nastąpiła niedawno.

Duchowieństwo cierpi też pod wpływem administracyjnym naczelników powiatu. Niedawno temu proboszcz Kutnowski, dziekan dekanatu Płockiego, spowiadał dziewczynę, która mu wyznała zamiar zamążpójścia za prawosławnego podoficera. Duchowny nie dał rozgrzeszenia, dziewczyna poskarżyła się przed kochankiem, a ten przed policyą. X. dziekan na proste doniesienie odwołanym został z probostwa i przeniesionym na wikaryat w inne strony. Należy uważać za szczęście, że nie podzielił losu X. Wyżykowskiego, proboszcza Św. Barbary w Warszawie, zesłanego na Sybir. Sprawcą destytucyi X. Kutnowskiego jest pan Miasojedow, naczelnik powiatu. Smutniejszy jeszcze fakt donoszą z Podlasia. w Wirowie, wsi położonej pod m. Sokołowem, zamknięto kościół katolicki, aby go zamienić na cerkiew. X. Jakóbowski, proboszcz miejscowy tak wziął do serca cios ten, że nie chcąc go przeżyć, na życie swe się targnął. W Gostyńskim znów powiecie był naczelnikiem b. oficer gwardyi, mówiący po francusku, polujacy, pożyczający od żydów, trzymający francuzkę, p. Bułdakow, jednem słowem człowiek *comme il faut* (w sensie rosyjskim). Administracya powiatu szła tym czasem po woli Opatrzności. W parę lat więc, życie takie człowieka z szeroką naturą wyczerpało nawet środki najrozmaiciej obmyślane. P. Naczelnik dostał dymisyą, tranzlokacyą do Ciechanowa w płockiej gubernii; miał już wyjeżdżać, gdy wierzyciele małomiasteczkowi zatrzymali go za poły. I cóż się dzieje? Zwrócił się do szlachty, właścicieli ziemskich, przeciw którym nieraz występował i podburzał, z prośbą o składkę, jako dowód uznania. Wielu odmówiło, ale wielu dało. Wyzwolony naczelnik pojechał przysposabiać powiat Ciechanowski do powtórnego aktu uznania. Nic też dziwnego, że przy podobnej administracyi, stan dróg w kraju, pomimo bardzo wielkich podatków szarwarkowych, jest mniej niż dostatecznym. Fundusze drogowe są rozkradane, trwonione, żadnego z nich pożytku. Obok tego ciężary gminne, dowolnie nakładane, wzrastają niepomiernie. Tak np., z powodu zabrania funduszu rządowego Tow. Ubezpieczeń, na rzecz Towarzystwa Czerwonego Krzyża, polecono ściągnąć w roku bieżącym podwójną składkę ogniową od ubezpieczeń rządowych, dworskich i włościańskich nieruchomości. Naturalnie fuudusze te płyną także bez kontroli.

Wracając do Warszawy zapisać trzeba, że jako szczególny znak łaski monarszej z powodu koronacyi proponowanem jest przebranie dorożkarzy w narodowy strój rosyjski (chłopski). Wpłynie to na powierzchowność naszego miasta. Byłoby to śmiesznem, gdyby nie było bolesnem.

Pomimo ożywienia znacznego w ruchu ekonomicznym, tak w Warszawie, jak na prowincyi, sprawy handlu naszego nie stoją w rzeczywistości dobrze. Wprawdzie zakładają się nowe fabryki, cukrownie, ale po większej części z pominięciem żywiołu polskiego. Stanie nowa cukrownia w Opolu, administratorem ma być p. Kleitz, druga w Ciechanowie, na czele której stanie pan Schurr. Urządzenie całe do pierwszej sprowadzonem będzie z Czech, jedynie też na żądanie obywateli akcyonaryuszów drugiej, fabrykę cukrowni oddano firmie Farkacz & Comp. w Dąbrowie.

Anglicy zakupili we wsi Markach pod Warszawą grunt i zakładają ogromną przędzalnię. Druga wielka przędzalnia w Częstochowie jest w ręku Belgijczyków, nie mówimy już o Łodzi, gdzie Niemcy są jak u siebie. Szlachta nasza za mało garnie się do handlu; szlachcic wyjątkowo wziąwszy się do kupiectwa, znajduje wszędzie trudności w dostaniu kredytu. Instytucye tutejsze kredytowe powstały z inicyatywy żydów. Bank handlowy jest dziełem Kronenberga, Bank dyskontowy Bergsona, Tow. wzaj. kredytu J. Blocha; korzystają z nich też przeważnie żydzi. Dwie instytucye, Bank Polski i wzmiankowane Tow. wzaj. kredytu zbliżają sie już więcej charakterem do instytucyj obywatelskich, lecz Bank Polski, jako instytucya rządowa, musi trzymać się ściśle przepisów, Tow. wzaj. kredytu zaś zostające pod znakomitą dyrekcyą Jul. Wieniawskiego, rządzi się statutami dawniej ułożonemi, przepisami największej ogledności i małego kredytu. Obrót też wekslowy tegoż ostatniego wcale jest niewielkim. W miesiącu październiku n. p. wszelkie kapitały bankowe idą na zaliczki i t. p. do cukrowni Kronenberga, Janasza. Epsteina, Bersona, Bergsona, Wortmana i t. d. Tymczasem w depozytach Tow. kred. Ziemskiego spoczywa kilkanaście milionów rubli depozytów, któreby zupełnie pewne a korzystniejsze w jakimś Banku kredytowym pomieszczenie znalazły.

Paryż 21 kwietnia.

Pisałem wam, że gabinet berliński nie pozostał nieczułym na drażliwości, wywołane w tutejszym świecie rządowym i republikańskim artykułem *Nordd. Allg. Ztg* o potrójnem przymierzu. Organ urzędowy złagodził w istocie nieco swoje uwagi i nie zaprzecza Francyi prawa przeobrażenia się w monarchię, nie narażając się na wojnę nad Renem.

Niemniej jednak jest pewnem, że ks. Bismark nie tai sympatyi swojej dla Rzeczypospolitej, która im jest radykalniejszą i niezdolniejszą do rządzenia, tem więcej przypada na rękę interesom niemieckim, a co ważniejsza, że zapatrywania Niemiec pod tym względem dzielą: Austrya, Włochy, a nawet Rosya.

Jak daleko ks. Bismark posuwa tę politykę, dowodzi okoliczność, która zaszła już przed kilku miesiącami: Gdy p. Thibaudin, którego imię i przeszłość zbyt są znane, powołany został do objęcia teki ministerstwa wojny we Francyi, w pierwszej chwili rozdrażniło to do żywego cesarza Wilhelma. Wezwał on zaraz do siebie ministra spraw zagranicznych hr. Hatzfelda i nakazał odwołać z Paryża ks. Hohenlohe, który przed wyjazdem swym ztamtąd uwierzytelnić miał prostego *chargé d'affaires*. Hr. Hatzfeld udał się natychmiast do ks. Bismarka i opowiedział mu, co zaszło. Kanclerz, który leżał słaby w łóżku, niezwłocznie zebrał się i poszedł do Cesarza, którego przekonał, że wszelka demonstracya w rodzaju tej, jaką Cesarz postanowił, zachwiałaby wiarę w Rzeczpospolitą i republikanów, a wzmocniłaby głównie stanowisko książąt Orleańskich, nad których przyszłością dyskutowano właśnie w Izbie francuskiej. Cesarz dał się i tym razem kanclerzowi przekonać i zamiast odwoływać ks. Hohenlohe, kazał mu dać instrukcyę, aby przeciwnie okazał się pełnym uprzejmości dla nowego ministra wojny, przyjmował zaproszenia na obiady u niego, i uczęszczał do niego na wieczory z personalem niemieckich *attachés* wojskowych. Oto rys, illustrujący słynne depesze kanclerza do hr. Arnima.

Wybór p. Waddingtona do reprezentowania Francyi z tytułem nadzwyczajnego ambasadora na koronacyi cara Aleksandra III, złe robi wrażenie w Petersburgu. Mówiono w tych dniach, że p. Waddington prawdopodobnie zrzeknie się tej misyi i że go zastąpi jenerał Billot. Inni, którzy świeżo widzieli się z p. Waddingtonem, zapewniają, że nie bardzo on się troszczy o te uprzedzenia i że potrafi je rozwiać. Zabierze on z sobą Minę Waddington, na której urok wiele liczy, zresztą otoczy się wielkim orszakiem w wspaniałych, zbytkownych ekwipażach. Czynią jednak uwagę, że 250,000 fr., które otrzyma na koszta swojej misyi, wystarczą mu w tych warunkach zaledwo na podróż do Moskwy. Potrzebaby na to przynajmniej milion fr., a w obecnym stanie finansów trudno od Izby wydobyć tak znaczną sumę, szczególnie wobec oświadczeń radykalistów.

Obierając p. Waddingtona nadzwyczajnym ambasadorem, chciał p. Challemel Lacour wymazać wszelki ślad rozterek powstałych w łonie republikańskiej większości senatu z powodu kwestyi książąt Orleańskich. Lecz jakkolwiek polityczną jest ta postawa ze strony p. Challemel-Lacour, niema racyi, aby Rosya zapomniała o polityce p. Waddingtona na kongresie berlińskim, a szczególnie w roku 1879, na kilka tygodni przed podróżą ks. Bismarka do Wiednia. Wreszcie rzekł w. książę Włodzimierz, co powtarzają we wszystkich salonach paryskich: — „Wybór Waddingtona jest impertynencyą dla Rosyi.“

Renta włoska idzie w górę na targu paryskim, lecz wiadomą jest rzeczą, że stosunki Francyi z Włochami nie polepszają się w tej chwili. Gabinet berliński ciągle upewnia rząd tutejszy, że dziś jest w możności wyrównania sporów Francyi z Kwirynałem, oraz że jeżeli Francya potrzebuje przysług ks. Bismarka do zakończenia dzieła w Tunisie, gotów on jest do tego. P. Challemel-Lacour nie jest jak Barthelemy, który uważał kanclerza niemieckiego za „dobroczyńcę ludzkości“ i zachowuje się obojętnie wobec oświadczeń ze strony Niemiec. Kwestyę tunetańską zbadają zresztą gruntownie obie Izby, które się dziś zbierają na posiedzenie.

Namiestnik przeniósł adjunkta powiatowego Ignacego M a r t i n i e g o ze Stryja do Starego miasta, a konceptowych praktykantów Namiestnictwa Tadeusza B o b r z y ń s k i e g o z Namiestnictwa do Sanoka, Władysława N i w i c k i e g o z Brodów do Bochni, Włodzimierza A l b e r t a z Kamionki do Borszczowa, Ant. P o g ł o d o w s k i e g o z Namiestnictwa do Jarosławia, Wiktora T u s t a n o w s k i e g o z Bochni do Brodów, Wacława S e ń k o w s k i e g o z Namiestnictwa do Stryja, Franciszka B a l k a z Namiestnictwa do Kamionki, Władysława J a w o r s k i e g o z Namiestnictwa do Białej.

Sprawy krajowe.

Wybory.

Otrzymujemy następujący list:

Doniesienie korespondenta z Brzozowa (w Sanockiem) do *Dziennika Polskiego*, umieszczone w *Czasie* Nr 93 z d. 25 kwietnia b. r., jako niezgodne z prawdą, uważam za rzecz sumienia w ten sposób sprostować, że dotychczasowy zasłużony i wielce szanowany poseł do Sejmu z Brzozowskiego okręgu wyborczego X. Feliks Buchwald nigdzie i przed nikim nie oświadczył, że mandatu z mniejszych posiadłości wspomnionego okręgu wyborczego nie przyjmie; owszem, mogę zaręczyć, że X. Feliks Buchwald, mimo nadwątlonego zdrowia, chętnie usługi swe w Sejmie dla dobra kraju i ludu ofiaruje, lecz że nigdy w sposób niegodny, o jakim myślą ci, którzy tendencyjnie o rzekomem zrzeczeniu się przez niego mandatu do rzeczonego dziennika donieśli, ubiegać się nie będzie. Zaręczam daléj, że tutejsze poważne i dobro kraju i ludu szczerze na sercu mające grono wyborcze całem sercem pragnie i życzy sobie wybór X. Feliksa Buchwalda do skutku doprowadzić; nareszcie zaręczam, że dotąd oprócz na X. Buchwalda, w okręgu naszym na żadną inną kandydaturę uwagi nie zwracano, lecz że wspomniony korespondent Brzozowski d. *Dz. Polsk.* dopiero podniesieniem owem usiłuje uwagę wyborców zwrócić na inną kandydaturę i w ten sposób odwrócić od wyboru X. Buchwalda.

X. *Szczęsny Rudnicki*, proboszcz z Golcowy.

Komitet centralny przedwyborczy wydał następujący okólnik do komitetów przedwyborczych powiatowych:

Komitet centralny przedwyborczy dla zachodniej części Galicyi i W. Ks. Krakowskiego. W odezwie z dnia 5-go lutego r. b. Komitet centralny wzywając do utworzenia i ukonstytuowania Komitetów powiatowych przedwyborczych zwracał już uwagę, że pierwszą a bardzo ważną czynnością Komitetów powiatowych w okręgach wyborczych wiejskich będzie staranie o dobre przeprowadzenie prawyborów.

Otóż teraz w chwili gdy wybory już są rozpisane i gdy zbliża się już czas wybierania w okręgach wyborczych wiejskich wyborców przez prawyborców, wzywa i uprasza raz jeszcze Komitet centralny, aby Komitety powiatowe przedwyborcze dołożyły starań i usilności, iżby z gmin wiejskich wyszli wyborcy światli, miłością kraju ożywieni, gdyż przez to zapewniony już będzie wybór następnie posła pożytecznego dla kraju.

W Krakowie 22 kwietnia 1883.

W imieniu i z polecenia Komitetu centralnego
zastępca przewodniczącego
Leon Chrzanowski.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 28 kwietnia.

Chrzest. Wczoraj odbył się chrzest panny Deichesówny z Pleszowa, w kościele PP. Dominikanek na Gródku, którego dopełnił X. kan. Polkowski w asystencyi X. Piwowońskiego. Nowa katoliczka otrzymała na chrzcie św. imiona Franciszki Józefy, a rodzicami chrzestnymi byli wiceprezydent miasta Stefan Muczkowski z p. prezydentową Weiglową.

— **W doniesieniu** o zjeździe do kopalń wielickich w drugi dzień Zielonych Świąt, zaszła w ogłoszeniu pomyłka, pierwszy zjazd odbędzie się bowiem nie o godzinie 11ej zrana, lecz o 1ej, a drugi o 2ej po południu.

— **Choroba koni w Hohenau na Morawie.** Wysłany przez ministeryum rolnictwa weterynarz, a później wyznaczona przez toż ministerstwo komisya, stwierdzili, że u klaczy pełnej krwi należącej do hr. Wilczka, okazała się nosacizna. Klacz została natychmiast zastrzeloną. W stadninie odstawionych jest 120 koni pełnej krwi. Ogiery pełnej krwi „Przedświt“ i „Balwany“ znajdują się w innej stajni i są zdrowe.

— **Książę Gustaw Batthyany.** Doniósł świeżo telegram, że ks. Gustaw Batthyany umarł nagle podczas wyścigów w Newmarket. Około r. 1820 wstąpił był Batthyany do armii austryackiej i krótki czas swej służby przepędził jako adjutant przyboczny ówczesnego gubernatora w Medyolanie. Wziąwszy dymisyę, udał się do dóbr swoich na Węgrzech, które przed 30 laty sprzedał i przeniósł się do Londynu, gdzie się naturalizował jako Anglik. W r. 1870 po śmierci ks. Filipa Batthyanego objął ks. Gustaw bogaty majorat. Pomimo tego pozostał w Anglii, powierzywszy komu innemu zarząd ogromnych dóbr. Książę Gustaw padł nieżywy w trybunie wyścigowej w chwili, gdy się rozstrzygała walka koni ubiegających się 2000 gwineów. Zmarły książę zostawia dwóch synów, Edmunda i Gustawa. Starszy obejmie majorat.

— **Kąpiele Drużbaki** na Spiżu (po niemiecku Rauschenbach, po węgiersku Ruzzbach), przeszły w tych dniach w drodze kupna na własność hr. A. P. Zamoyskiego, który minionego roku zakupił zamek Lubowelski na Spiżu. Gmina miasta Podolińca (Pudlein), której grunta graniczą z Drużbakami, chciała dla zaokrąglenia swego obszaru zakupić kąpiele i dawała za nie cenę kupna 80,000 złr., przybito jednak targ hr. Zamoyskiemu, który ofiarował 100,000 złr. Drużbaki znane już były w XVI wieku ze swych leczniczych własności, pierwszy opisał je w r. 1635 w języku polskim uczony lekarz Jan Petrycy, ostatniego zaś rozbioru chemicznego tamtejszych zdrojów dokonał w r. 1878 słynny chemik i aptekarz spiski A. Scherffel. Z powodu skuteczności swych zdrojów nazwali Węgrzy Drużbaki Karlsbadem węgierskim. Do pierwszych lat bieżącego stulecia mnóstwo tutaj przyjeżdżało Polaków, szukając ulgi w swych cierpieniach; później kąpiele znacznie podupadły, gdyż oddano je w ręce dzierżawców, którzy niewiele troszczyli się o wygodę gości kąpielowych. Spodziewać się należy, że nowy właściciel odpowiedniem urządzeniem postara się niezawodnie o to, aby kąpiele powróciły do dawnej świetności.

— **Z Żyrardowa** zamieszcza *Słowo* warszawskie następujące szczegóły: Przed kilkoma tygodniami wprowadzono do robót w fabryce żyrardowskiej, do szpularni, nowy gatunek przędzy. Robotnicom zapowiedziano, iż zapłata ich od tej roboty zniżoną zostanie o ½ kop. lub 1 kopiejkę na motku. Wedle regulaminu, o takiem zmniejszeniu płacy zapowiedziano na dwa tygodnie naprzód. Przez te dwa tygodnie robota szła bez przerwy; po ich upływie robotnice oświadczyły, że nic nie wiedzą o zmniejszeniu wynagrodzenia, dano im więc jeszcze nowy termin dwutygodniowy. Robotnic, dotkniętych tem zmniejszeniem, było około 60. Zaprzestały one pracować. Po jakimś czasie, wskutek braku gotowych szpulek przędzy, zaczęto nie dostawać roboty w innych działach fabryki. Robotnicy dopominali się o robotę łagodnie. W ubiegły poniedziałek jednak wystąpili już w liczbie około 200, odmawiając pracy i żądając lepszych warunków pod względem płacy i zniesienia rozmaitych kar. Odmowa wywołała większe jeszcze niezadowolenie. Naczelnika powiatu grodziskiego, hr. Krusensterna, zastępował naczelnik straży ziemskiej. Tymczasem wzburzenie rosło i szerzyło się. Od każdego śniadania i obiadu ubywało pracujących; występujący podburzali innych namową lub groźbami.

W poniedziałek wieczorem przybył na miejsce naczelnik powiatu. Przez cały dzień wtorkowy aż do wieczora wzrastała ciągle liczba niepracujących. Opuszczający fabrykę gromadzili się na ulicach i rynku; patrole straży ziemskiej i wojska od środy sprowadzonego z Mszczonowa krążyły po osadzie, rozpędzając tłumy. W przeciągu dnia przytrzymano i osadzono w areszcie gminnym za nieposłuszeństwo policyi 10-ciu robotników. Robotnicy pracy odmawiali, ale zachowywali się spokojnie i żadnego ekscesu się nie dopuszczali; tak mała stosunkowo liczba aresztowanych sama przez się tego dowodzi. Wieczorem tłum ludzi zgromadził się około aresztu gminnego. Żołnierzy było w tej chwili dwie kompanie w Żyrardowie — areszt gminny zostawał pod strażą 12 tylko żołnierzy. Tłum gromadził się coraz większy — zrobiło się ciemno. Z tłumu zaczęto rzucać kamieniami na wojsko; kilku żołnierzy było ranionych w ręce i nogi. Wówczas dowodzący plutonem podoficer, w nieobecności kogokolwiek z urzędników, zajętych utrzymaniem porządku na innych ulicach, kazał dla postrachu wystrzelić ślepemi nabojami — strzał ten nie poskutkował. Tłum bardziej jeszcze cisnąć się począł, — wtedy już w obronie swojej wystrzelono ostremi ładunkami. Strzałów padło pięć; od tychże, skierowanych w tłum gęsty, zabitych zostało 2 ludzi, 5 zaś ranionych. Nazajutrz od rana wszystkie działy fabryki stanęły (fabryka zajmuje 8,000 robotników), nawet murarze, pracujący przy odbudowie spalonego w dzień Nowego Roku piętra, odmówieni zostali od pracy. Ludność jednak jest spokojna. Na miejscu znajdowały się wojska i kozacy przysłani z Warszawy. Gubernator warszawski jenerał-lejtenant br. Medem, stara się wpływem swoim i perswazyą ułagodzić wzburzenie. Przybyły prokurator i sędzia śledczy przystąpili już do wyprowadzenia śledztwa.

— **Qui pro quo.** Z powodu ostatnich uroczystości przyjęcia nowego członka do Akademii francuskiej, opowiadają następującą anegdotę: Znany pisarz Gustaw Aimard cierpi od pewnego czasu na manię wielkości, która się coraz hałaśliwiej objawia i koncentruje się w osiągnięciu zaszczytów akademickich. W przeszłym tygodniu, we środę, wstał on rano, ubrał się z gorączkowym pośpiechem, kazał zawołać fiakra, który go miał zawieźć do instytutu, gdzie w końcu oddaną mu będzie sprawiedliwość. Otoczenie obłąkanego przygotowane było na ten wypadek przez lekarzy. Powóz zajechał; Aimard ze zwojem papierów pod pachą, zawierać mających jego mowę wstępną, zawołał uradowany: *à l' institut!* — lecz stangret otrzymał już wprzód potrzebne skazówki. W pół godziny później zatrzymał się fiakier przed zakładem obłąkanych „Saint Anne,“ gdzie stróże przyjęli nieszczęśliwego. Dniem później, we czwartek, zdarzyło się, że wsiadł na „l'ile Saint Louis“ blady, dość mizernie wyglądający mężczyzna w sukni kapłańskiej do tego samego fiakra i zawołał *à l' institut!* Stangret spojrzał z boku litościwie na księdza, wzruszył ramionami i rzekł: „Wiem, wiem.“ Zamiast jechać wybrzeżem, obrał on przeciwny kierunek ku „Montaigne Sainte-Geneviève,“ jakkolwiek towarzysz kapłana kilkakrotnie z niecierpliwością wołał: „to nie jest droga do instytutu!“ Fiakier jednak był tak pewnym swojej rzeczy, że pasażerom nie pozostało nic innego, jak w „rue Saint Jacques“ zawezwać pomocy policyi. Biskup Perraud, był to on bowiem, mógł udowodnić swoją tożsamość, i nowy akademik zdążył na szczęście na czas jeszcze w pośród czekających na niego kolegów.

— **Stłuczenie filiżanek powodem samobójstwa.** W d. 18 b. m. w chwili, gdy 4-ty pułk piechoty włoskiej w Rzymie wyruszył, aby strzelać do tarczy, padł strzał w pobliżu strzelnicy. Żołnierze, którzy pobiegli na miejsce strzału, ujrzeli człowieka krwią broczącego, który trzymał jeszcze rewolwer w ręku. Znaleziono przy nim papier z napisem: „Pierwszy, który mnie znajdzie, niechaj mi zamknie oczy.“ Kamerdyner hotelu ambasady angielskiej, który w dniu następnym sprawozdanie o samobójstwie spotkał w dziennikach, wpadł według rysopisu na domysł, że samobójcą być może jeden z jego kolegów, i udał się do szpitala „Santo Spirito,“ gdzie w samobójcy poznał rzeczywiście służącego z hotelu ambasady, Piotra Traini. Służba twierdzi, że miał nieszczęście dniem wprzód stłuc dwie filiżanki, należące do faworytalnego serwisu ambasady. Wypadek ten wywarł na nim takie wrażenie, że w rozpaczy życiu swemu kres położył.

— **Koronacya w Moskwie.** W pierwszej połowie maja rozpocznie się przemarsz wojsk, przeznaczonych do Moskwy, podczas uroczystości koronacyjnych. Pod naczelnem dowództwem W. księcia Włodzimierza, dowodzić będą pojedynczemi oddziałami jenerałowie Rosenbach, Bobrikow, Szuwałow, książę Oldenburski, ks. Szachowski i Ovander. Stan wojska składać się będzie podczas koronacyi z 19 jenerałów, 52 pułkowników, 516 sztabowych i wyższych oficerów, 61 urzędników intendentury, 12,515 piechoty, 3613 jazdy i 22 dział. Liczba oznak, jaka w ciągu uroczystości koronacyjnej korespondentom ma być rozdaną, podwyższoną zostanie, jak donoszą *Nowosti*, z 20 na 50. Przygotowania do illuminacyi prawie wszędzie są ukończone. Na wszystkich większych placach urządzone są transparenty, altany i miejsca dla publiczności. Nieprzejrzany szereg lamp kolorowych i latarni ciągnie się po obu stronach bulwaru. Prócz miejsc i estrad, które miasto urządziło dla publiczności za opłatą, kazał klub angielski osobne trybuny dla rodzin swoich członków urządzić. Co się tyczy przedmiotów złotych i srebrnych, które do nastąpić mającej koronacyi rozmaite korporacye państwa zamówiły, wartość ich wynosić ma przeszło 2 miliony rubli; warsztat Chlebnikowa sam otrzymał obstalunek na przeszło 500,000 rubli. W 180 pakach blaszanych odstawiono w tych dniach do Moskwy i złożono w Kremlinie serwis stołowy i srebra na uroczystość koronacyjną w wartości 13 milionów rubli, ważących 7000 pudów.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Wacława Grybuzia, za zamiar kradzieży; Jana Chrościńskiego, poszukiwanego za kradzież; Jana Piwowońskiego, za kradzież beczki; Salomona Lamensdorfa, za kradzież wiktuałów i Agneszkę Strumińską, za udział w tej kradzieży; za pijaństwo 3 osoby.

Repertuar teatralny.

W n i e d z i e l ę 29go: *Oj młody, młody!* po raz drugi.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— D. 27 kwiet. pochmurno, wieczorem i w nocy pogoda; term. od 2·0 doszedł do 12·1 C. Barometr z małą zmianą; o godzinie 7ej rano d. 28go stan jego był 739·4 millim., term. 4·6 C. — Wiatr wsch.

— W niedzielę d. 29go kwietnia: ŚŚ. Piotra m.; w poniedziałek 30go: *Krzyżowe dni*; Ś. Katarzyny Seneńskiej.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Obrazy Makarta, przedstawiające „Bogactwo ziemi i morza,“ zostały dzisiaj już wystawione w lokalu Koła list.-art. Wystawa tych pięknych obrazów trwać będzie tylko dni kilka. Publiczność niech korzysta więc ze sposobności podziwiania obrazów mistrza wiedeńskiego.

We środę d. 2 maja odbędzie się w sali redutowej VI wieczór muzykalny, t. z. polski, dla członków Towarzystwa Muzycznego pod kierunkiem artystycznym Stanisława Niedzielskiego. Program jest następujący: Chopin: Trio op. 8 na skrzypce, wiolonczelę i fortepian; Moniuszko: 3 pieśni czterogłosowe, na sopran, alt, tenor i bas; Deklamacye wygłosi panna Kałużyńska; Honisz: a) Melancholia op. II Nr. 2, b) Mazur op. 5 Nr. 1, sola na skrzypce; Troszel: „Mój kwiatek,“ pieśń na tenor; Moniuszko: a) „Pan Chorąży,“ polonez na 5 wiolonczeli, altówkę i bas; Noskowski: b) Intermezzo na kwartet smyczkowy; Żeleński: a) Mazurek, Moszkowski: b) Tarantella, sola na fortepian; Moniuszko: „Witolorauda,“ 5 chórów męskich z towarzyszeniem fortepianu.

Dokończenie odczytu p. Węglińskiego „O rozwoju ducha ludzkiego“ odbędzie się dziś (w sobotę) o godzinie 8ej wieczorem w lokalu rękodzielników „Zgoda.“

Sprawy sądowe.

Dziś rozpoczęła się w tutejszym sądzie karnym rozprawa główna przeciw Pilarskiemu Jackowi, Polankowi Stanisławowi, Mańkowskiemu Mieczysławowi, Kapelmanowi Franciszkowi, oskarżonym o propagandę socyalistyczną. Trybunał składają: prezes Kawecki, asystenci Balzar i Jendl, protokolant p. Malw.

Rozprawa jest tajną.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Ogólne zgromadzenie Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego w Krakowie.

Dziś odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady nadzorczej ks. Aleksandra Czartoryskiego i w obecności komisarza rządowego, radcy skarbu Krumłowskiego, ogólne zgromadzenie Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie. Przewodniczący w przemowie swej poświęcił kilka słów gorących pośmiertnej pamięci ś. p. bar. Bauma i Ludwika Jędrzejewicza, członków Rady nadzorczej Zakładu. Zgromadzenie uczciło pamięć ich przez powstanie. Następnie stwierdził Przewodniczący prawidłowy rozwój instytucyi. Ogólne zgromadzenie uchwaliło, aby oprócz wypłaconego już kuponu 5% w kwocie 10 złr. na każdą akcyę, wypłacić jeszcze z pozostałych zysków 2½% superdywidendy, czyli 5 złr. na każdą akcyę. Do funduszu rezerwowego przeznaczono, oprócz przepisanych statutem pięciu procentów, dziesięć procent zysków w kwocie 1980 złr., a 6,300 złr. przeniesiono na rachunek zysków roku następnego.

W miejsce występującego dyrektora Henryka hr. Wodzickiego, wybrano dyrektorem p. Fr. Piekosińskiego, w miejsce zaś zmarłych członków Rady nadzorczej bar. Józefa Bauma i Ludwika Jędrzejewicza oraz w miejsce występującego z kolei p. Kastorego, wybrani zostali pp. Ludwik Kastory, Stanisław Żeleński i Andrzej hr. Zamojski.

Ogólne zgromadzenie Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu.

W dniu dzisiejszym odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady nadzorczej hr. Bronisława Lasockiego ogólne zgromadzenie Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu.

Po wysłuchaniu sprawozdań Dyrekcyi i Rady nadzorczej, ogólne zgromadzenie zatwierdziło uskutecznioną już wypłatę 5% kuponu, po 10 złr. na każdą akcyę, resztę zaś zysku postanowiło przelać do funduszu rezerwowego.

W miejsce występującego Henryka hr Wodzickiego, wybrano dyrektorem p. Karola Jasklowskiego, a członkami Rady zawiadowczej pp. Czesława Kieszkowskiego i Andrzeja hr. Zamoyskiego.

Wrocław. — Płacono pszenicę za 100 kilo po 20·10 marek (11 złr. 76 cent.); — Żyto za 100 kilo po 14·40 marek (8 złr. 42 cent.); owies za 100 kilo po 13·30 marek (7 złr. 78 cent.); — rzepak za 100 kilo 33·— mark. (19 złr. 30 cnt.).

Wiedeń 27 kwietnia.

— **Okowita.** Na naszem targowisku dziś także sprzedano nieco towaru gotowego po 31·75 złr., ale żądają w końcu 32 złr.

Peszt, 26go kwietnia: 30·50—30·75 złr.—Wrocław 26go kwiet.: w miejscu 51·70 mrk., na maj-czerwiec 51·70 mrk. — Szczecin, 26 kwiet.: w miejscu 52·60 mrk., na kwiecień-maj 52·70 mrk., na czerwiec-lipiec 53·60 mrk., na sierp.-wrzesień 54·70 mrk. — Berlin 26go kwietnia: w miejscu 53·30 mrk., na kwiecień-maj 53·25 mrk., na sierpień-wrzesień 55·10 mrk., na wrzesień-paźdz. 55·25 mrk. — Paryż, 26go kwietnia: na ten miesiąc 48·75 frk., na maj 49·25 frk., na maj-sierpień 51·50 frk. na wrzesień-grudzień 51·— frk.

Nafta. Wiedeń 27 kwiet.: za 100 kilo z cłem z dworca 24·—-24·25 złr. — Tryest, 26 kwietnia: za 100 kilo bez cła 10·40—— złr. — Brema, 26go kwiet.: za 50 kilo 7·60 mrk. — Hamburg, 26go kwiet.: w miejscu 7·60 mrk., na kwiecień 7·60 mrk., na sierpień-grudzień 8·15 mrk. — Antwerpia, 26go kwiet.: za 100 kilo 19·15 frk. — Nowy Jork, 26 kwiet.: za galon na kwiec. 8·— ct. pap., w Filadelfii na kwiec. 8⅛ ct. pap., nafta surowa 7⅛ ct. pap.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

(NADESŁANE). (1104)

Z szwajcarską wystawą krajową, mianowicie zaraz z jej otwarciem (1 maja) ma być organizowane większe losowanie, które dla zwiedzającej publiczności tworzyć będzie szczególny punkt przyciągający. Z kwoty wpłynionej ze sprzedaży losów ma być połowa użytą na zakupno wystawionych przedmiotów, lecz także druga połowa ma być w danym razie przeznaczoną na zakupno przedmiotów do wylosowania, gdyż zysk z tego losowania ma być tylko o tyle osiągniętym, o ile zajdzie potrzeba pokrycia możliwego niedoboru ruchu. Zakupno przedmiotów przeznaczonych do losowania nastąpi w ten sposób, że już przy rozpoczęciu wystawy użytą zostanie na ten cel kwota 125,000 franków.

Kraków dnia 28 kwietnia. — Przyjechali.

HOTEL SASKI. Hr. J. A. Fredro, M. Hoppenowa ze Lwowa, N. Niemojewski z Poznańskiego, P. Serwatowski z Radłowa, L. Lipiński z Nowego Sącza, K. Koller, W. Goepfert z Żywca, A. Łazuski z Kongresówki, E. Różycki z Śmiełowicy, K. Chłapowski z Księstwa Poznańskiego, hr. C. Szembek z Podola, A. Niedenthal z Wiednia, M. Jezierski z Kijowa, Stanisław Grabiński z Warszawy.

Ostatnie wiadomości.

Otrzymaliśmy dziś sprostowanie p. Niedziałkowskiego, dyrektora budownictwa miejskiego, w odpowiedzi na pismo p. Jana Matejki. Z powodu spóźnionej godziny, zmuszeni jesteśmy odpowiedź tę odłożyć do następnego numeru.

Piszą nam z Wiednia d. 27 b. m.:

Wczorajsze zajście między ministrem oświaty Conradem a dep. Heilsbergiem było bardzo przykre. Ubolewać trzeba zaiste nad prowokacyjnem wystąpieniem opozycyi ze względu na godność i powagę obrad parlamentarnych. Dzisiaj musiał także przewodniczący przyzwać do porządku jeneralnego mowcę opozycyi Plenera w dyskusyi nad § 75; Plener przemawiał bowiem nadzwyczaj namiętnie, występując pod każdym względem przeciw rządowi. Dziwić się też można, że rząd nie odpiera natychmiast wszystkich bezzasadnych a osobistych zaczepek, wymierzonych przeciw sobie. Wytłumaczyć sobie to można tylko w ten sposób, że zbijając wszystkie zarzuty opozycyi, zabierałby rząd wiele czasu w obradach Izby; pomija więc całe szeregi tych zaczepek milczeniem, bo wie, że opozycyi dogodzić nigdy nie potrafi.

Mowa dep. Czerkawskiego, który zbijał zarzuty wymierzone przeciw Polakom, odznaczała się powagą, godnością i umiarkowaniem. Mowca trzymał się ściśle rzeczy, a wywody jego były zupełnie bezstronne, i temu też przedewszystkiem zawdzięczać należy, że mowa ta powszechne zyskała uznanie.

Dla mnogości materyału, zmuszeni jesteśmy odłożyć na później ocenienie ważnego faktu, jakim było wotum w sejmie pruskim w sprawie ugody z Kościołem. Lubo wniosek Windthorsta upadł — uchwała wzywająca rząd do zawarcia ugody z Rzymem, poddania rewizyi ustaw majowych, a zaniechania tymczasowo wykonywania środków przymusowych przeciw duchowieństwu katolickiemu, ma tem większą doniosłość, że inicyatywa w tej mierze nie wyszła od dwóch stron bezpośrednio interesowanych, to jest rządu i centrum katolickiego, ale że wyszła z pośrodka Izby, od protestanckich konserwatystów, racyonalistycznych postępowców, którzy zgodnie wołają: już dosyć, należy *coute que coute* zakończyć Kulturkampf. Liberały, którzy tak gorąco popierali tę walkę i ostrzyli miecze, kiedy po pogromie Francyi cios miał być wymierzony przeciw Rzymowi — dziś żądają tylko, aby państwo zachowało przewagę nad szkołą i nie dopuszczało do niej duchowieństwa. Charakterystyczną było rzeczą, że wszyscy żydzi, tak liczni w sejmie pruskim, głosowali za ugodą z Watykanem. *Germania* i organa rzymskie oceniają wotum Izby pruskiej, jako zasadnicze zwycięstwo. Jest ono niem niewątpliwie, a nie minie bez praktycznych następstw, bo p. Schlözer, czy jego następca, w układach z Kuryą papieską nie będzie się już mógł zasłaniać oporem ciał parlamentarnych, skoro tak stanowczą sejm przyjął rezolucyę za ukończeniem sporu.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 28 kwietnia. Koło polskie wyznaczyło wczoraj do Delegacyj: Chrzanowskiego, Czerkawskiego, Czajkowskiego, Grocholskiego, Hausnera, Jaworskiego i Smolkę, a na zastępców: Madejskiego, i Dzieduszyckiego.

Budapeszt 28 kwietnia. Między dep. Verhovay a Füzessery, odbędzie się dziś pojedynek na pistolety.

Berlin 28 kwietnia. Podług depeszy z Paryża, ogłoszonej w *Kreutz Ztg*, miał nihilista Hartmann przekroczyć we środę granicę rosyjską.

Berlin 28 kwietnia. *Nordd. Allg. Ztg* pisze, że przyjęcie konwersyi renty przez Izbę francuską, jest następstwem moralnego kredytu rządu, i dowodzi stałości idei republikańskiej we Francyi. Dziennik ten zamieszcza na wstępie artykuł dziennika bułgarskiego *Balkan*, przemawiający za lepszem traktowaniem ludności mahometańskiej w Bułgaryi.

Paryż 28 kwietnia. Wiadomość o nominacyi byłego ministra wojny jenerała Billota na ambasadora w Wiedniu, stwierdza się.

Londyn 28 kwietnia. Telegram Parnella do konwencyi irlandzkiej w Filadelfii, brzmi, jak następuje: Radzę ułożyć program, któryby pozwolił na przyjęcie pomocy ze strony Ameryki. Nie dajcie Anglii powodu do zupełnego stłumienia ruchu w Irlandyi. Mam nadzieję, że przez roztropność i umiarkowanie, sprawa Irlandyi robić będzie coraz wieksze postępy, i że niezadługo osiągnięte będą wielkie cele, o które tak długo walczyliśmy.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 28 kwietnia. Z Izby deputowanych. W dyskusyi nad rezolucyą do nowelli szkolnej mówi prezes ministrów Taaffe: Nie mogę pominąć milczeniem, wygłoszonego wczoraj zdania, że ministerstwo nie troszczy się wcale o Austryę i armię. Pomijam tu tendencyę tych słów, i to ze względów parlamentarnych; muszę jednak zwrócić uwagę na to, że oświadczenia podobnego po za Izbą nie mógłbym ścierpieć. Jestto zupełnie naturalnym objawem, że opozycya nie może pochwalić zapatrywań, postępowania i celów nienawistnego jej rządu, ale między niepochwaleniem, krytykowaniem a podobnem oświadczeniem, jakie tu zrobiono, zachodzi jednak wielka różnica. Ja ograniczę się tylko na oświadczeniu, że rząd rozumie dobrze swe obowiązki, i że pragnie dobra Austryi i prawdziwie austryackiej idei, tudzież, że był zdania, iż urzeczywistni czysto austryacką ideę, jeżeli wszystkie narodowości i ludy żyjące w Austryi, korzystać będą ze swobód, jakich dostarcza, konstytucya, w sposób legalny. Opierać się na większości, o której niedorzecznie powiedziano, że jest zlepkiem różnych żywiołów, a w której rzeczywiście wszystkie narodowości i ludy monarchii mają swych reprezentantów, jest hasłem czysto austryackiem, i rząd jest dumnym z tego hasła. A jeśli nam powiedzą: „Tak dalej nie może być,“ odpowiem: „Spodziewam się, że z pomocą Bożą, przy energii i wytrwałości dojdzie rząd do wytkniętego przezemnie celu, to jest do porozumienia się wszystkich narodowości, i to, jak pragnę, za obecnego gabinetu, który nie jest ministerstwem handlu (*Handelsministerium*), jak to powiedziano przed kilku dniami, ale które chce być ministerstwem czynu (*Ministerium des Handelns.*“ Mowie tej towarzyszyły huczne oklaski z prawicy.

Wiedeń 28 kwietnia. Rezolucya do nowelli szkolnej została przyjętą, również cała nowella w trzeciem czytaniu 170 głosami przeciw 167.

Wiedeń 28 kwietnia. Odbył się tu przegląd wojsk, przy bardzo pięknej pogodzie, w obecności Cesarza, Księcia pruskiego Wilhelma, Księcia bawarskiego Leopolda, Arcyksięcia Rudolfa, wszystkich Arcyksiążąt, ministra spraw zagranicznych, ministra wojny, ambasadorów Reussa i Robilanta i wszystkich wojskowych *attachés*. Kiedy Cesarz z Księciem Wilhelmem i świtą, przejeżdżał konno wzdłuż szeregów wojska, kapela zagrała pruski hymn ludowy. Następnie odbyła się defilada, której przyglądało się z powozów wiele Arcyksiężnych. Książę pruski prowadził pierwszy batalion 34 pułku. Wśród okrzyków na cześć Cesarza, opuścili dostojni goście miejsce przeglądu.

Budapeszt 28 kwietnia. Odbył się tu pojedynek na pistolety między Füzesserym a Verhovayem. Füzessery wystrzelił w powietrze, a Verhovay nie strzelił wcale.

Berlin 28 kwietnia. *Nordd. Allg. Ztg* omawiając artykuł *Moniteur de Rome*, podług którego alians między Włochami a Europą środkową nie ma żadnej rękojmi trwałości, dowodzi, że ani irredentyzm, ani polityka religijna nie przeszkodziły Włochom i Austryi w przeprowadzeniu polityki pokojowej. Jeszcze więcej bezzasadnem jest zapatrywanie się *Moniteur de Rome* na stanowisko Niemiec, a zwłaszcza kanclerza niemieckiego do owej polityki pokojowej. Przyczyn porozumienia się państw środkowej Europy pod względem politycznym należy szukać w ich wspólnym interesie, jaki upatrują w utrzymaniu pokoju. Stosunki między Niemcami a Włochami ułożyłyby się może inaczej, gdyby Kurya i centrum prowadziły walkę w parlamencie i dziennikach w duchu mniej nieprzejednanym. Kanclerz przyznał się otwarcie przed kilku laty do przekonania, że uważa pewnego rodzaju zwierzchność papieża za konieczną potrzebę we wszystkich państwach, których obywatele wyznają religię katolicką; dziennik ten dodaje jednak, że nie wie, czy kanclerz dziś pozostał wierny temu przekonaniu, a jeśli tak nie jest, nie wie, jakie względy mogły go skłonić do zmienienia się pod tym względem lub zrzeczenia się praktycznego stwierdzenia swych przekonań.

Wenecya 28 kwietnia. Następca tronu niemieckiego wraz ze swą małżonką przybył tu wczoraj. Spodziewają się tu dziś przybycia następcy tronu duńskiego i jego małżonki.

Paryż 28 kwietnia. Dzienniki konserwatywne krytykują ostro orzeczenie rady stanu, podług którego rząd ma prawo zatrzymać pensyę urzędników kościelnych, nazywając tę decyzyę targnięciem się na wolność sumienia.

Londyn 28 kwietnia. Biuro Reutera donosi z Northampton, że wykryto tam tajną fabrykę nitrogliceryny.

Londyn 28 kwietnia. Dziennik urzędowy ogłasza reskrypt gabinetowy, donoszący, że królowa, chcąc uczcić zasługi około pielęgnowania chorych i rannych żołnierzy lądowych i floty, zamierza utworzyć dekoracyę Czerwonego Krzyża.

Dublin 28 kwietnia. Sąd przysięgłych uznał Fagana winnym morderstwa popełnionego w parku „Phönix“; Fagan został skazanym na śmierć.

Tunis 28 kwietnia. Wkrótce ogłoszonym będzie dekret beja, podług którego poddani owych państw, które już zrzekły się kompetencyi konsulów pod względem sądownictwa, należeć będą do kompetencyi sądów francuskich.

Kair 28 kwietnia. Biuro Reutera donosi, że Chedywowi przyznano prawo powoływania i odraczania rady ustawodawczej. Spodziewają się tu więc ogłoszenia nowej konstytucyi.

Kursa. — Wiedeń 28 kwietnia 2 godzina 30 m. popoł. Renta papierowa 78·55. — 5% Renta papier. nieopodat. 93·10. Renta srebrna 78·85. — Renta złota 98·55. — 6% Renta złota węgierska 120·15.— 4% Renta złota węgierska 89·30. — Losy z r. 1860 132·—. — Akcye Banku Austr. Węg. 835.—. — Akcye kredyt. 307·10. — Londyn 119·80. — Napoleony 9·50½. — Lombardy 147·25. Losy 1864 roku 168·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 308·75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 170·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 158·75. — Obligacye indemn. galicyjs. 99·50. — Losy prem. węgiersk. 114·25. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 146·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 203·—. — 6% Listy zast. hipot. 102·40. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 102·—. — Akcye kolei Siedmiogro. 164·50. Marki 58·55. — Ruble 118·—. — Dukaty 5·66. — Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy:

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 28 kwietnia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	117 50	118 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 66
Marki niemieckie za 100 marek	58 25	58 75
Dukat ważny	5 60	5 70
20-frankówka	9 47	9 55
Imperyał ważny	9 72	9 85
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawna i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	100 75	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	99 —	100 25
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	89 —	90 50
4% „ „ „ „ „ II em.	86 50	88 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	98 —	98 75
6% listy „ bankn hipot.	101 75	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	100 50	102 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	92 50	93 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 —	101 —
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	96 75	97 75
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 25	102 75
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	102 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	104 —	106 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 50 rubli	100 50 rubli
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	87 — rubli	88 — rubli
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	308 —	309 50
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	170 —	171 50
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	300 —	305 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 50	19 50
Losy miasta Stanisławowa	22 —	24 —

(we Lwowie za 100 złr. w. a.) (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 27 kwietnia

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	78 50	78 65
4⅕% „ srebrna	78 70	78 85
4½ „ złota	98 50	98 65
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	119 50	120 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	132 —	132 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	138 —	138 75
„ „ 1864 „ 100 „	168 25	168 75
„ „ 1864 „ 50 „	168 25	168 75
Losy Como-Renten	37 —	39 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 —	107 —
Bukowińskie „ „	98 —	98 50
Galicyjskie „ „	99 40	99 80
Morawskie „ „	104 25	105 25
Niższo-austryackie „ „	105 25	106 25
Wyższo-austryackie „ „	104 50	105 50
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	103 —	105 —
Siedmiogrodzkie 7% „	98 75	99 —
Węgierskie „ „	99 50	100 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	98 60	99 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	139 —	139 50
6% Renta węgierska złota	120 25	120 50
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	98 —	98 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	114 25	114 75
Boden-Credit węgierskie 140 „	— —	— —
„ „ austryackie 80 „	215 50	216 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	310 10	310 40
„ „ węgierskie 200 „	306 75	307 25
Depositen-Bank 200 „	209 50	210 —
Escompt Gesell. niż. austr. 500 „	850 —	855 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	833 —	835 —
Unionbank 100 „	117 10	117 40
Verkehrsbank ogólny 140 „	146 —	146 59
Wied. Bankverein 100 „	108 60	109 20
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez%	— —	—
Alföld-Fiume 200 „ 5%	171 —	171 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	594 —	596 —
Elżbiety 210 „ „	217 25	217 50
Linz-Budweis 200 „ „	195 50	196 —
Salzburg-Tyrol 200 „ „	185 70	186 20
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2843	2848
Franciszka Józefa 200 „ „	194 25	194 75
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	308 25	309 75
Koszycko-Oderberg 200 „ „	146 25	146 50
Lwowsko-Czern. Jassy 200 „ „	169 75	170 50
Nordwest austr. 200 „ „	203 75	204 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	225 50	226 —
Rudolfa 200 „ „	164 75	165 25
Siedmiogrodzka I 200 „ „	164 75	165 25
Staatz-Eisenb. Gesell 200 „ „	334 20	334 70
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	147 60	148 —
Theisbahn (Cisańska) 200 „ „	249 75	250 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	162 —	162 50
„ Nord-Ost 200 „ „	159 —	159 50
„ Westb. Stuhlw. 200 „ „	166 25	166 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	117 75	118 25
5% „ „ „ papier 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	101 —	102 —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	105 50	106 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	102 —	102 25
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	89 50	90 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 25	98 50
5% „ „ „ nowe 37 lat	98 25	98 50
6% „ Bank Hipot. lwow.	102 —	102 40
6% „ „ Włość. „	101 50	102 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 40	100 55
5% Szląsko aust. Bod. Kredit-Anstalt	100 50	101 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5⁴/₂₀ „ Boden Kredit-Institut	101 75	102 75
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	94 50	95 —
Alföld-Fiume 200 „ „	97 —	97 30
„ „ Em. 1874 200 „ „	94 25	94 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	107 75	— —
Elżbiety 100 „ 4½%	100 40	100 80
„ Em. 1862 300 „ „ „	100 30	100 80
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%	104 25	104 75
„ Em. 1870 200 „ „	104 —	104 50
„ „ 1872 200 „ „	104 —	105 50
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	104 —	104 50
Eperies. Rarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	104 75	105 50
„ „ wal. austr. „	100 —	101 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	106 50	107 —
„ poż. 14 milion. 1882 „	103 75	104 50
„ poż. 1872 r. 100 złr. 5%	103 75	104 25
Franc. Józefa Em. 1867 200 „ „	101 80	102 20
„ „ Em. 1873 200 „ „	101 80	102 10
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 „ „	98 70	99 —
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. 200 „ „	96 80	97 20
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	95 —	95 25
„ II „ 1867 300 „ 4%	99 50	100 —
„ III „ 1868 300 „ „	94 90	95 30
„ IV „ 1872 300 „ „	95 25	95 75
Nordwestb. austr. 200 „ „	102 —	102 40
„ „ Lit. B. 200 „ „	102 60	102 90
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa 300 „ „	100 30	100 70
„ Em. 1869 300 „ „	100 30	100 60
„ Em. 1872 300 „ „	100 25	100 50
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	120 75	— —
Siedmiogrodzkiej I 200 „ „	93 25	93 50
Staatseisenbahn 500 fr. 3%	182 25	182 75
Süddahn (Lombardy) 500 fr. 3%	139 25	139 75
„ „ 200 złr. 5%	120 25	120 50
Theissb.-Gesell. „ „	101 —	101 25
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	93 —	93 20
„ „ II Em. 200 „ „	91 80	92 40
„ Nordost 300 „ „	91 70	91 90
„ „ złotem 200 „ „	115 75	— —
„ Westbahn 200 „ „	96 25	96 75
„ „ Em. 1874 200 „ „	96 —	— —
Losy.		
5% Donau Regul. złr. 100	114 —	114 50
Premiowe Wiedeńskie „ 100	123 25	123 50
„ Węgierskie „ 100	114 60	115 —
3% „ Tureckie fr. 400	26 25	26 75
Kredytowe złr. 100	173 75	174 25
Clary złr. 42	38 25	38 75
4% Donau-Dampfsch. „ 105	108 —	109 —
Insbrucku „ 20	20 50	21 50
Keglewicha „ 10½	19 50	— —
Krakowskie „ 10	18 50	19 —
Ofner (miasta Budy) „ 40	40 —	40 50
Palty „ 42	36 75	37 —
Rudolfa „ 10½	19 50	20 —
Salma „ 42	51 50	52 —
Salzburgskie „ 20	22 75	23 25
St. Genois „ 42	45 —	45 50
Stanisławowskie „ 20	22 50	23 50
4½% Tryesteńskie „ 105	127 —	138 —
4% „ „ 50	64 —	65 —
Waldsteina „ 21	28 25	29 —
Windischgrätza „ 21	37 25	38 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 67	5 69
20 frankówki	9 50	9 51
Imperyały rosyjskie	9 79	9 81
Funty szterl. angielskie	11 93	11 97
Liry tureckie złote	10 78	18 80
Marki niemieckie za 100 marek	58 55	50 60
Rubel papierowy za 100	118 —	118 50

Lwów 27 kwiet.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	301 —	308 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	97 85	98 85
4% „ „ „ „ „	89 20	90 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	97 85	98 85
6% „ „ Banku hip. gal.	101 80	102 80
6% „ „ „ włośc. galic.	101 —	102 50
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	99 —	100 —
6% „ pożyczki krajowej	101 —	103 —

Warszawa 27 kwiet.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	100	25
kupon	—	—	—	—
5% Listy likwidacyjne	—	—	—	—
kupon	—	—	162	

L. 16.978.

OTWARCIE SUBSKRYPCYI PUBLICZNEJ
na obligacye pożyczki krajowej z r. 1883 w sumie 3,800.000 złr.

Na mocy ustaw krajowych z dnia 28 grudnia 1881 (Dziennik ustaw i rozporządzeń Nr 5 z r. 1882), z dnia 22 marca 1882 (Dziennik ustaw i rozporządzeń Nr 34) i z dnia 27 kwietnia 1882 (Dziennik ustaw i rozporządzeń Nr 52) Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, upoważniony jest do zaciągnięcia imieniem kraju następujących pożyczek: **1)** pożyczki w kwocie 1,100.000 złr., jako zasiłek krajowy na budowę galicyjskiéj kolei transwersalnej; **2)** pożyczki w kwocie 1,919.400 złr. na spłacenie poprzednio zaciągniętych pożyczek krajowych i **3)** pożyczki w kwocie 1,025.000 złr. na koszta urządzenia i na dotacyę Banku krajowego.

Z pożyczek tych postanowił Wydział krajowy zrealizować 3,800.000 złr. przez wydanie 4½ procentowych na okaziciela opiewających obligacyj krajowych po 100, 500, 1000, 5000 i 10,000 złr. w. a. do powyższéj wysokości, stosownie do zatwierdzonych przez Jego Ekscelencyę p. Ministra skarbu reskryptami z dnia 10 i 16 kwietnia 1883 l. 1501 i 1650 formularzy obligacyj i kwitów tymczasowych oraz planu umorzenia. — Wydział krajowy przyjmuje imieniem kraju na fundusz krajowy należytość stemplową oraz podatki przypadające od obligacyj i kuponów. Podatki jednak przyjęte zostają tylko w wysokości kwoty według norm obecnie obowiązujących opłacać się mającej. — Dnia 1 maja i 1 listopada każdego roku aż do spłaty kapitału, wypłacana będzie okazicielowi za okazaniem zapadłego kuponu każdej obligacyi prowizya po cztery i pół od sta z dołu. Spłata obligacyj nastąpi najdalej w 38½, latach począwszy od 1 maja 1884. Losowanie obligacyj odbywać się będzie dwa razy w roku t. j. dnia 1 lutego i 1 sierpnia. W trzy miesiące po losowaniu obligacye wylosowane za złożeniem w kasie krajowej wraz z kuponami niezapadłemi spłacone będą w pełnej imiennej wartości.

Tak wypłatę kuponów jak i spłatę obligacyj wylosowanych uskuteczniać będzie we Lwowie kasa Wydziału krajowego, w innych zaś miejscowościach te instytucye, które przez Wydział krajowy przy losowaniu oznaczone i w pismach publicznych ogłoszone zostaną.

Za spłatę kapitału w czasie powyżej oznaczonym, oraz za regularną wypłatę odsetków ręczy cały kraj królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem.

Warunki subskrypcyi:

1) Subskrypcya odbywać się będzie **w dniach 9, 10, 11 maja 1883, we Lwowie:** 1) w kasie krajowej, 2) w kasie oszczędności, 3) w galicyjskim Banku kredytowym, 4) w galicyjskim akcyjnym Banku hipotecznym i 5) w domu bankowym Augusta Schellenberga; **w Krakowie:** 1) w kasie banku dla handlu i przemysłu, 2) w kasie oszczędności, 3) w kasie Towarzystwa wzajemnego kredytu (przy Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń), 4) w domu bankowym A. Mendelsburga i 5) w domu bankowym Blau & Epstein; **w Brodach:** w domu bankowym Nathansohn i Kallir; **we wszystkich miastach powiatowych w kraju:** w biurach Wydziałów powiatowych.
   Rezultat subskrypcyi ogłoszony zostanie w pismach publicznych. W razie nadwyżki nastąpi stosunkowa redukcya kwot subskrybowanych, jednak z wyłączeniem całkowicie pokrytych zgłoszeń subskrypcyjnych na rzecz funduszów w zarządzie Wydziału krajowego zostających.
2) W dniach przeznaczonych do publicznej subskrypcyi ustanowionym zostaje kurs emissyjny obligacyj pożyczki krajowej po 90 za sto, t. j. subskrybent otrzyma za 90 złr. w banknotach waluty austryackiej 4½ procentową obligacyę galicyjskiej pożyczki krajowej imiennej wartości 100 złr. w. a., czyli za kapitał pożyczony krajowi pobierać będzie 5%, nie licząc zysku, jaki mieć będzie z losowania obligacyj.
3) Subskrybenci złożyć mają przy subskrypcyi tytułem kaucyi 10% subskrybowanych kwot nominalnych w gotówce lub w papierach na giełdzie notowanych. W pierwszym razie kaucya przyjęta zostanie na poczet drugiej raty ceny emissyjnej, w drugim zaś razie zwróconą zostanie po zapłaceniu tejże raty.
4) Cenę emissyjną obligacyi obowiązany będzie subskrybent złożyć w miejscu dokonanej subskrypcyi w dwóch równych ratach po 45 złr., pierwszą dnia 4 lipca, a drugą dnia 15 października 1883.
5) Przy uiszczeniu kaucyi i rat na spłatę ceny emissyjnej za obligacye pożyczki krajowej z r. 1883 przyjmowane będą sześcioprocentowe obligacye pożyczki krajowej z r. 1873 za gotówkę po kursie 101 złr. 50 ct. w. a.
6) Po zapłaceniu pierwszej raty otrzymają subskrybenci kwity tymczasowe odpowiadające co do seryi i numeru obligacyom subskrybowanym. Na odwrotnej stronie kwitów notowane będą spłaty ratalne, uiszczone na rachunek należytości za subskrybowane obligacye.
7) Po uiszczeniu drugiej raty zamieniony zostanie kwit tymczasowy na 4½ procentową obligacyę pożyczki krajowej z r. 1883 tej samej seryi i numeru z kuponami. Subskrybentom, którzy odrazu przy subskrypcyi uiścili całą cenę emissyjną, obligacye wydane zostaną z pierwszym kuponem płatnym 1 listopada 1883, tym zaś, którzy w ratach spłacali cenę emissyjną, z pierwszym kuponem płatnym 1 maja 1884, przyczem jednak wypłaconą im zostanie kwota odpowiadająca odsetkom od wpłaconych rat w stósunku po 5 od sta *pro rata temporis*.
8) Subskrybent, który nie dotrzyma któregokolwiek terminu przez Wydział krajowy na spłacenie rat wyznaczonego, opłacać winien w ciągu sześciu miesięcy, licząc od dnia płatności raty, po 4½% od zaległej kwoty, po bezskutecznem zaś upływie tych sześciu miesięcy traci prawo do odbioru obligacyj z numerem w kwicie oznaczonym, a złożona na zabezpieczenie spłaty rat kaucya przechodzi na własność funduszu krajowego.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 19 kwietnia 1883 r. **Grott.** (1050-3-3.)

Czcionkami Drukarni „Czasu."

Odpowiedzialny rzadca Drukarni *Józef Łakociński.*